Ukraina zadeklarowała, że jest gotowa wprowadzić sankcje na przepływ wszelkich dóbr z Rosji przez jej terytorium. – Jesteśmy gotowi zablokować tranzyt rosyjskiego gazu do Europy – powiedział premier Arsenij Jaceniuk.

– Nie byłby to mądry ruch. Najbardziej poszkodowane byłyby tutaj kraje Unii Europejskiej. Na miejscu premiera Ukrainy trzymałbym ten argument w odwodzie. Rozumiem, że Ukraina chce zmotywować jeszcze bardziej Europę ale to nie powinien być ruch wyprzedzający z jej strony. Raczej liczyłbym na to, że Rosjanie przerwą dostawy i wtedy Ukraina z Europą wspólnie odpowiedzią – ocenia Tomasz Chmal z Instytutu Sobieskiego.

Leave this field empty if you're human:

Zdaniem eksperta zatrzymanie tranzytu rosyjskiego gazu przez Ukrainę byłoby realizacją scenariusza po myśli Rosjan. – Ukraińcy dadzą w ten sposób znakomite argumenty Europie, by ta o nich zapomniała. To przecież twierdzenia Rosji, że Ukraina kradnie gaz, że przerwie tranzyt, doprowadziły do budowy Nord Stream, prowokują dyskusje o dopuszczeniu do budowy South Stream – ostrzega Chmal. – To byłby strzał w stopę Ukrainy i Europy.

– To także kwestia odpowiedzialności politycznej za zatrzymanie tranzytu. Ukraińcy chcą umiędzynarodowić konflikt i włączyć Europę jeszcze mocniej – mówi przedstawiciel Instytutu Sobieskiego. – Myślę jednak, że kraje europejskie robią już i tak dużo, tracą wiele na sankcjach, które wprowadziły wobec konfliktu. Każde wstrzymywanie tranzytu należy uznać za działalność niedopuszczalną. Rosjanie byli krytykowani za takie działanie. Ukraińcy też powinni być.

Źródło: Biznes Alert. Czytaj dalej…

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl.